Rocznik III. Zeszyt drugi.

Luty 1898.

GŁOS św. ANTONIEGO z PADWY

wychodzi w Krakowie co miesiąc.

Cena całego rocznika z góry zapłacona wynosi koronę, w Prusiech markę.

Adresować:

O. Norbert Golichowski, Redaktor „Głosu św. Antoniego“ w klasztorze Braci Mniejszych w Krakowie na Stradomiu.

*

Oświadczenie Redakcyi:

W myśl dekretów Urbana VIII. z 13. marca 1625 i 5. lipca 1634 w sprawie wypadków cudownych oświadczamy, że naszym sprawozdaniom w „Głosie św. Antoniego z Padwy“ czysto tylko historyczną przyznajemy wartość, nie wyprzedzając ani przesądzając orzeczeń Stolicy świętej, której zawsze i wszędzie chcemy okazać uległość i posłuszeństwo.

*

W KRAKOWIE NA STRADOMIU, NAKŁADEM KLASZTORU BRACI MNIEJSZYCH, PRZEDTEM OO. BERNARDYNÓW.

Wyciąg ze statutów
pobożnego Stowarzyszenia św. Antoniego z Padwy.

I. Cel.

Cel jest podwójny:

1. Dzięki składać P. Bogu za osobliwszy przywilej jakim się cieszy św. Antoni z Padwy w niebie i na ziemi.
2. Prosić św. Antoniego, aby ci, co się do Niego udają w potrzebach duszy i ciała, albo szukają królestwa bożego i jego sprawiedliwości doznali wysłuchania t. j.:

a) aby poganie, niewierni, żydzi, heretycy schyzmatycy, znaleźli światło wiary, którego nie mieli lub mając utracili;

b) aby grzesznicy, tak drodzy św. Antoniemu, znaleźli łaskę bożą utraconą przez grzech, i aby wrócili do Boga przez prawdziwą pokutę;

c) aby zakonnicy trzech reguł św. Franciszka Serafickiego, szukali gorliwie skarbu serafickiego, złożonego w regule i ustawach zakonnych, i aby go znalazłszy, troskliwie tego skarbu strzegli;

d) aby ubodzy znaleźli chleb powszedni;

e) aby ci, którzy cześć lub fortunę utracili, takowe odzyskali.

II. Obowiązki.

Aby celu wyż wykazanego dopiąć, stowarzyszeni powinni:

3. odmawiać codzień po trzykroć Chwała Ojcu, itd., dziękując Bogu w Trójcy św. Jedynemu za moc udzieloną św. Antoniemu z Padwy;
4. odmawiać co dzień na cześć św. Antoniego z Padwy, responsoryum „Si quaeris“ z modlitwą lub natomiast Ojcze nasz, Zdrowaś i Chwała;



Święty Antoni Padewski, wielki Jałmużnik

GŁOS św. ANTONIEGO z PADWY.

Od Redakcyi.

Z radością w sercu podzielamy się z czytelnikami Głosu Św. Antoniego z Padwy błogosławieństwem O. Jenerała całego Zakonu Braci Mniejszych, udzielonem Redakcyi i czytelnikom dnia 23 grudnia 1897 następującej treści:

I Kierownikom i Czytelnikom Głosu św. Antoniego z Padwy udzielam z całego serca błogosławieństwa serafickiego, aby rzeczone pisemko rozwijało się pomyślnie i plon obfity przyniosło.

Rzym, u św. Antoniego dnia 23 grudnia 1897 r.

M. † P. *Br. Alojzy Lauer*
Minister jeneralny.

Łaskawi czytelnicy naszego miesięcznika przyjmijcie wdzięcznem sercem to błogosławieństwo jakby z rąk samego Ojca

św. Franciszka Serafickiego i z błogosławczej dłoni św. Cudotwórcy. To błogosławieństwo może przynieść błogi owoc tak Redakcyi, jakoteż współpracownikom i czcigodnym czytelnikom. Ufamy temu błogosławieństwu, iż ono pomnoży współpracowników, rozszerzy zastępy czcicieli św. Antoniego, rozbudzi nabożeństwo wtorkowe, wzbogaci źródło jałmużn p. t. Chleba św. Antoniego na rzecz ubogich. Aby tak się stało błogosław nam Boże, w Trójcy świętej jedyny przez przyczynę św. Ojca Franciszka i św. Antoniego: W Imię Ojca i Syna i Ducha św. Amen.

KONSTYTUCYA
o Unii Zakonu św. Franciszka Seraf.

Leon Biskup

sługa sług Bożych ku wiecznej rzeczy pamiątce.

1) Szczęśliwem zrządzeniem, a nie przypadkiem, sądzimy, się stało, że Nam ongi z pośród wszystkich włoskich prowincyi, w biskupie rządy dostała się Umbria, w której Franciszek Assyski się urodził i wzrósł. Wśród tej okolicy, tyle Nam o Nim mówiącej, przyzwyczailiśmy się zwracać pilniejszą uwagę i myśli na tego Serafickiego Ojca. Kiedyśmy oglądali na każdym kroku liczne pamiątki i jakoby ślady po nim pozostałe, zdawało się, że one nie tylko Nam go na pamięć przywodzą, lecz że Nam Jego samego przed oczy stawiają; kiedyśmy po dwakroć wstąpili na szczyt góry Alwernii i oglądali te miejsca, gdzie On na świat przyszedł, gdzie ziemską złożył powłokę, a skąd za jego sprawą tyle niezmiernych dobrodziejstw i tyle dzieł zbawczych na wsze strony od wschodu słońca do zachodu spłynęło, moglibyśmy zaiste lepiej i dokładniej pojąć, jakie wzniosłe zadanie zostało przez Boga temu wielkiemu mężowi poruczonem. Dziwnie

Nas ujął za serce ideał Franciszkański. Widząc zaś, że wewnętrzna siła Franciszkowych zakładów wielce przyczyniła się do podniesienia życia chrześcijańskiego, i że ta siła nie jest tego rodzaju, aby się przestarzała lub osłabła z czasem, dlatego usilnie staraliśmy się w czasie rządów biskupich, w Peruzii wznowić i rozszerzyć trzeci Zakon, do którego od lat 25 należymy, a to w celu pomnożenia pobożności i dobrych obyczajów wśród ludu. Ten sam duch i ta sama chęć wówczas powzięta nie opuściła Nas, gdyśmy wyniesieni zostali na szczyt Apostolskiego urzędu.

2) Dla tejże przyczyny leżało Nam na sercu, aby ten Trzeci Zakon nietylko w niektórych miejscach, ale w całym świecie kwitnął, spodziewając się po nim cennych owoców, jakie w przeszłości wydał. Stąd złagodziliśmy, o ile to za potrzebne uważano, regułę, aby łatwiejsza i do obecnych czasów bardziej zastósowana każdego chrześcijanina zapraszała i przyciągała. Oczekiwane pragnienie i nadzieja Nasza dość pomyślny odniosły skutek.

3) Alеć Nasze osobliwsze uczucie, które żywimy ku wielkiemu Franciszkowi i jego Zakładom, wymagały czegoś więcej. Postanowiliśmy zatem przy Bożej pomocy do tego przyłożyć rękę. Otóż pierwszy Zakon

Franciszkowy wymaga naszej troskliwości i gorliwości. Zaiste niełatwo znaleźć sprawę, którąby bardziej zasługiwała na Naszą ojcowską baczność i staranie. W rzeczy samej znakomitą i ze wszech miar godną jest trosk i życzliwości ze strony Apostolskiej stolicy liczna i istnieć mająca św. Franciszka czeladź, nosząca nazwę Braci Mniejszych. Seraficki jej Ojciec nadał jej prawa i regułę, którą nakazał sumiennie na zawsze przestrzegać. Rozkaz ten nie pozostał płonnym. W istocie rzadko się znajdzie stowarzyszenie, któreby wydało tak wielką liczbę surowych naśladowców cnoty, tyle opowiadaczy prawdy ewangelicznej, tyle męczenników Chrystusowych, a Niebu tyle Świętych; albo, któreby obfitowało w tyle dzielnych mężów, którzy ozdobę i przysługę nietylko Kościołowi ale i państwom przynieśli, a to dzięki tym wysokiego stopnia przymiotom, któremi odznaczeni wzbijają się ponad gmin powszedni.

4) Bez wątpienia atoli zbawcze te owoce byłyby i stalsze i obfitsze, gdyby ów ścisły węzeł zgody i jedności był takim pozostał, jakim był w pierwszych czasach Zakonu, gdyż cnota im bardziej jest złączoną, tem jest silniejszą, przez podział słabnie [1]). Pojął to świetnie i przewidział

---

[1]) Św. Tomasz. II. 2a qu. XXXVII. a. 2 ad 3um.

roztropny umysł św. Franciszka, gdyż utworzył i przedziwnie zorganizował stowarzyszenie swych braci na kształt ciała organicznego, z różnych członków jedność stanowiącego. I w rzeczy samej co miał na oku, czego chciał jeśli nie tę jedność, gdy jednę podał życia regułę dla wszystkich, bez względu na czas i miejsce, i gdy przykazał, aby wszyscy jednemu podlegali najwyższemu naczelnikowi. Dbał on głównie i stale o nienaruszone zachowanie tej jedności. Stwierdza to jego uczeń Tomasz z Celano, który mówi: usilnem pragnieniem i usilnem staraniem świętego Franciszka było, aby Bracia zachowali między sobą związkę pokoju; chciał aby ci, których jeden duch natchnął i jeden i ten sam zrodził ojciec, w pokoju na łonie tejże samej matki spoczywali [1]).

5) Aleć dostatecznie są znane późniejsze wypadki. Już to, że zmienną jest wola ludzka, i że zwyczajnie w licznem zgromadzeniu różne są usposobienia, już to, że z upływem czasu nieznacznie zbacza się z pierwotnej karności, tem samem doszło do tego, że niektórym Franciszkanom takie życie, a innym inszy sposób życia się upodobał. Ta jedność, którą Franciszek miał na oku i nad którą usilnie pracował,

---

[1]) Vita secunda p. III. c. CXXI.

którą też chciał przekazać jako dziedzictwo święte synom swoim duchownym, polegała przedewszystkiem na dwóch zasadach: na umiłowaniu ubóstwa dobrowolnego i na naśladowaniu wzoru Serafickiego Ojca przez ćwiczenie się w innych cnotach. Otóż to wzniosłe ubóstwo, ukochane przez całe życie przez Świętego i iście człowieka Bożego, jedni uczniowie jego wiernie je przestrzegać, inni je jako zbyt surowe uważając złagodzonem mieć chcieli. Stąd nastąpił podział obserwantów i konwentualnych. Podobnie tęże doskonałość życia, te wysokie i świetne cnoty, jakie Franciszka wyniosły na podziw świata, jedni chcieli naśladować wielkodusznie i z największą szkrupulatnością, inni nieco z mniejszym zapałem. Tamci utworzyli rodzinę Kapucynów. Tak więc podwójny nastąpił podział. Nie zmarniał otoli przez to Zakon. Któż nie wie, że w każdej z tych wykazanych gałęzi byli mężowie dobrze Kościołowi zasłużeni i sławą cnót ozdobieni.

6) O Zakonie Konwentuałów jakoteż o Zakonie Kapucynów nic nowego nie postanawiamy: niech zostają nadal oba Zakony jako dotąd w posiadaniu i przestrzeganiu swych ustaw. Niniejsza Nasza Konstytucya tyczy się tych tylko synów duchownych, którzy za przyzwoleniem Stolicy Apostolskiej mają pierwszeństwo i honor

nad innymi, i którzy trzymają się czystej nazwy Braci Mniejszych, zatwierdzonej przez Leona X [1]).

7) Ci ostatni również, pod pewnemi względami, niejednakowego trzymają się sposobu życia. Wszyscy starali się bez wątpienia zachować przepisy życia wspólnego, lecz jedni ściślej od drugich. Stąd w ich łonie, jak nam wiadomo, powstały cztery rozgałęzienia: obserwantów, reformatów, bosych czyli alkantarynów i rekolektów. Pomimo to jedność między nimi zupełnie przerwaną nie została, albowiem chociaż się różnili przywilejami, ustawami, zwyczajami, prowincyami i nowicyatami własnemi, przecież gwoli zachowania rdzennej jedności wszyscy ulegali jednemu i temu samemu najwyższemu naczelnikowi, który słusznie zowie się jeneralnym ministrem całego Zakonu Braci Mniejszych [2]). Cokolwiek na tem jest, ten czworaki rozdział, aczkolwiek stał się przeszkodą do większych korzyści spodziewanych po jedności doskonałej, nie zachwiał karności zakonnej. Co więcej, ponieważ każda familia wzięła początek i zachętę od ludzi gorliwych o zbawienie drugich, od mężów cnotą i mądrością odznaczonych, to też

---

[1]) Konstytucya „Idźcie i wy" z r. 1517 29 maja.
[2]) Leon X w Konstytucyi: „Idźcie i wy".

wszystkie familie zasłużyły sobie na życzliwość i względy papieży. Dzięki sile i żywotności czerpanej u tego źródła zdolne były wydać zbawienne owoce, wznowić pierwotne Franciszkańskie przykładne życie. Lecz jestże jaki zakład ludzki, na któryby czas swego nie wywarł wpływu?

8. Doświadczenie nas uczy, że duch surowości i doskonałości, towarzyszący zwykle początkowi i rozwojowi zakonnych zgromadzeń, powoli słabnie i że z czasem pierwsza gorliwość po większej części ostyga. Do tej przyczyny przestarzenia się i upadku, które z wiekiem przychodzą i która jest wspólną naturze wszystkich stowarzyszeń, przyłączyła się inna zewnętrzna ze strony nieprzyjacielskiej. Sroga burza, która od wieku przeszło uderza na katoliczm, musiała również naturalną drogą złowrogim skutkiem odbić się na Zakonach, tych zastępach pomocniczych Kościoła katolickiego. Któraż okolica, któraż część Europy nie widziała zakonników obrabowanych, rozpędzonych, wygnanych i jak nieprzyjaciół uważanych? Wielkiemu Miłosierdziu Bożemu przypisać należy, że ich zupełnie nie wytępiono. Dwie te przyczyny złączone wyrządziły im ciężkie krzywdy. W walce z temi dwoma siłami niepodobną było rzeczą, aby węzły jedności nie popuściły i aby dawna karność nie nadwerężyła się na

kształt, jak słabnie życie w nadwątlonem ciele. Stąd konieczność odnowienia sił. I ku temu już same niektóre zakłady przyłożyły rąk usiłując z chwalebną gorliwością zleczyć owe dwie przez Nas wspomniane rany i powrócić do pierwotnej karności. Podobnego atoli zamiaru pomimo chwalebnego usiłowania, z trudnością osiągnęliby Bracia Mniejsi, i nie dopięliby go zupełnie, gdyż im zbywa na sile zespolonej ku jednemu działaniu i celowi. W rzeczy samej Jenerał Zakonu nie wywiera pełnej i całkowitej włady na wszystkie familie. Niektóre bowiem oparte na osobliwszych ustawach wyłamują się z pod pewnych rozporządzeń i z pod pewnych rozkazów, skąd oczywiście uporni do ustawicznych sporów mają otwartą drogę. Nadto chociaż różne familie stanowią jeden Zakon, i pod pewnym względem tworzą całość, aleć skoro są oddzielone prowincyami własnemi i własnymi nowicyatami, łatwo stać się może, że każda familia bardziej siebie, niżeli cały kocha Zakon i bardziej krząta się około swych własnych spraw ze szkodą większego dobra powszechnego. Nareszcie zaledwie wspominać potrzeba o niezgodzie i zapasach częstych powstałych z różnicy tych zgromadzeń i z nierówności ich ustaw, z przeróżnych dążności, a jak długo te same powody istnieć będą, niezgody co

dzień wznowić się mogą. A cóż zgubniejszego nad niezgodę? Gdy się raz zakorzeniła podcina główne siły życia i do upadku sprowadza najbardziej kwitnące sprawy. Dlatego koniecznie potrzeba przywrócić Zakonowi Braci Mniejszych świeżą moc i siłę, wlać weń życie nowe, usuwając sił rozstrzelenie. Tego domaga się tem bardziej ta okoliczność, że żyjemy w wieku, co do ducha i obyczajów, demokratycznym, otóż wielkich rzeczy wolno się spodziewać po Zakonie, który swoim pochodzeniem, swoim sposobem życia, swoimi zakładami przedewszystkiem popularnym się stał. Ludzie popularni w istocie łatwiej mogą się zbliżyć do mas ludu i pokierować nim ku zbawieniu. Jesteśmy tego pewni, że Bracia Mniejsi, nie wypuszczą z rąk tej sposobności, podanej do zebrania znakomitych zasług, owszem, że z gorliwością i ze skutkiem użyją jej, jeśli następne czasy ich zastaną takimi, jakimi być powinni, t. j. silni, dobrze zorganizowani i gotowi do działania.

9) Tę to sprawę długo w umyśle Naszym rozważając, mieliśmy na oku i pamięci akta Naszych poprzedników, którzy nigdy nie omieszkali, ilekroć to okazało się z korzyścią, czuwać skutecznie według okoliczności nad zachowaniem i pomyślnym rozwojem wszystkich zakonników Franciszkowych. I My też chcemy okazać tę sa-

mą gorliwość i tę samą życzliwość. Do tego Nas skłaniają nietylko urzędu naszego obowiązek, ale i powody na początku przedstawione. Zrozumieliśmy, że obecne okoliczności bezwzględnie wymagają, aby Zakon Franciszkański powrócił do jedności i do dawnego życia wspólnego. Tym sposobem, gdy ustaną powody do niezgody i sporów, wszyscy złączeni jedną wolą będą ulegać skinieniu i rządom jednego, a tak przywróconą zostanie forma konstytucyi, jaką właśnie miał na oku Patryarcha i Zakonodawca.

10) Dwom szczegółom poświęciliśmy uwagę. Godnemi one były wprawdzie uwzględnienia, ale nie tyle, aby miały Nas wstrzymać od przeprowadzenia Naszego zamiaru. Mianowicie umyśliliśmy znieść przywileje poszczególnych familii i poddać bez wyjątku wszystkich Braci Mniejszych, o których tu mowa, pod jednę i tę samą ustawę.

Przywileje bowiem były na czasie i korzystne wówczas, kiedy zostały nadane, dziś ze zmianą czasów, dalekimi są one, aby z korzyścią były dla obserwancyi zakonnej, owszem szkodę jej wyrządzają. Również poddanie wszystkich pod jedno prawo byłoby wówczas nieroztropnem, gdy poszczególne familie Braci Mniejszych różniły się znaczną odmianą w karności. Dziś

jest inaczej, drobnostkowa bowiem dzieli ich różnica.

11) Pomni atoli na tradycye i zwyczaje Naszych poprzedników, mając na uwadze ważność sprawy zażądaliśmy światłej rady i roztropnego sądu zwłaszcza od tych, którzy w tej mierze mogli Nam być pomocni. Najprzód tedy w roku 1895, kiedy wysłannicy całego Zakonu Braci Mniejszych zebrali się w Assyżu na kongregacyą jeneralną, pod przewodnictwem z Naszego ramienia i powagi tam wysłanego, ś. p. Idziego Maurego, S. R. Kościoła Kardynała, Arcybiskupa Ferrary, kazaliśmy wybadać, co sądzą o złączeniu wszystkich familii. Nader przeważająca większość głosów uznała potrzebę przeprowadzenia unii, oraz wybrała z pośród siebie mężów poruczając im ułożenie ustaw wspólnych dla wszystkich, gdyby unię Stolica święta zatwierdziła. Nadto święta Kongregacya dla spraw Biskupich i zakonnych obok kardynałów należących do świętej Propagandy przyklasnęła Naszemu zamiarowi w przeprowadzeniu unii, zbadała troskliwie akta Kongregacyi Assyskiej, przejrzała i poprawiła wedle uznania najnowsze ustawy i przedłożyła Nam prośbę, abyśmy przywrócili Zakon do jedności i znieśli wszelką różnicę familii. Tak więc przyślimy do jasnego i żadnej wątpliwości nie podlegającego przekonania,

że Unia jest korzystną i na czasie, że odpowiada myśli świętego Założyciela i woli samego Boga.

12) Skoro więc tak jest, Naszą Apostolską powagą, mocą niniejszego pisma przywołujemy i za przywołany ogłaszamy Zakon Braci Mniejszych, obecnie podzielony na różne familie, do jedności i do pełnego i doskonałego życia wspólnego, tak dalece, iż bez wszelkiej różnicy familii, stanowi odtąd tylko jedno i jedyne ciało.

I. Nazwy: Obserwantów, Reformatów, Bosych, czyli Alkantarynów i Rekolektów się znoszą; Zakon, wedle Założyciela swojego Seraficznego Ojca św. Franciszka będzie się nazywał, bez innego dodatku, Zakonem Braci Mniejszych; rządzić nim będzie jeden Naczelnik, słuchać będzie tych samych praw, jeden będzie miał zarząd według najnowszych ustaw, którym to ustawom wiernie i stale ulegać rozkazujemy.

II. Znoszą się szczegółowe ustawy, przywileje, prawa, których używała każda familia, znosi się jednem słowem wszystko, co tylko może stanowić jaką różnicę. Wyjątkiem w tym względzie są prawa i przywileje w obec osób trzecich, które to prawa i przywileje, jak słuszność i sprawiedliwość tego wymaga, zostają w całej pełni nienaruszone.

III. Strój i krój habitów u wszystkich ma być jednakowy.

IV. W rządzie całego Zakonu jako jest jeden minister jeneralny, tak samo ma być jeden prokurator, jeden Sekretarz i jeden Postulator dla spraw beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych.

V. Od dnia dzisiejszego ktokolwiek wstąpi do Zakonu Braci Mniejszych, ktokolwiek złoży śluby pojedyncze albo uroczyste jest obowiązany zachować nowe ustawy i spełniać obowiązki w ustawach wyrażone. Jeśliby kto opierał się poddaniu nowym ustawom nie może być przypuszczony do habitu ani do złożenia ślubów, ani do profesyi.

VI. Jeśliby która prowincya odmówiła zastósowania się do tych Naszych praw i przepisów, niewolno jej przyjmować nikogo do nowicyatu, ani do profesyi.

VII. Zakonnikom pragnącym się ćwiczyć w wyższej doskonałości albo prowadzić życie kontemplacyjne będzie można wyznaczyć w każdej prowincyi jeden lub dwa klasztory. Klasztory te atoli muszą się rządzić według nowych konstytucyi.

VIII. Jeśliby niektórzy zakonnicy, po ślubach uroczystych dla słusznych przyczyn nie mogli poddać się karności niniejszą konstytucyą objętej, mogą powagą

i rozporządzeniem swoich przełożonych usunąć się do wyznaczonych sobie klasztorów.

IX. Jeśliby się okazała potrzeba zmienić granice prowincyi, albo ich liczbę zmniejszyć, może to uczynić Minister jeneralny wspólnie z definitorami jeneralnymi, zasiągnąwszy wprzód zdania definitorów prowincyi, o któreby chodziło.

X. Ponieważ Minister jeneralny i inni przełożeni do rządu całego Zakonu należący zrzekli się swych urzędów, to też chcemy tym razem mianować Naszą powagą Ministra jeneralnego. Co się tyczy definitorów jeneralnych i zakonników powołanych do wyższych urzędów, których zwykle obiera kapituła jeneralna, Święta Kongregacya dla spraw Biskupich i Zakonnych tą razą ich mianuje, wysłuchawszy przedtem zdania definitorów jeneralnych. Tymczasem aktualny Minister jeneralny i jego definitorzy jeneralni niech dalej trwają na swoich urzędach.

13) Pełną wesela jest dusza Nasza, że byliśmy w stanie trwałym pomnikiem uświęcić nasze przywiązanie i dawną cześć ku św. Franciszkowi, osobliwsze też dzięki składamy Dobroci Bożej, że dla Naszej najwyższej sędziwości tę upragnioną zachował pociechę. Ze sercem pełnem najlepszego oczekiwania upominamy i prosimy wszystkich Braci Mniejszych, aby pomni na

wzory swojego wielkiego Patryarchy, ze spraw dla ich dobra wspólnego przez Nas uchwalonych nabrali pochop i zachętę do cnoty, aby godnie chodzili w powołaniu, którem zostali powołani, ze wszelką pokorą i cichością, z cierpliwością, znosząc jeden drugiego w miłości, starając się, aby zachować jedność ducha w związce pokoju[1]).

14) Zakazujemy, aby niniejszego pisma i wszystkich w nim zawartych rozporządzeń nigdy nie zaczepiano, albo nie pomawiano o jakiekolwiek podejścia, albo o jaki brak Naszej intencyi. Zawsze ma być ważnem i pełnem mocy i nienaruszalnie zachowanem tak sądownie, jakoteż i pozasądownie przez wszystkich bez różnicy godności i stopnia. Orzekamy, za żadne i nic nie znaczące, cokolwiekby przez kogokolwiek pod pozorem jakimkolwiek, lub jakąkolwiek powagą świadomie, lub z nie wiadomości w przeciwnem rozumieniu naruszonem było. Nie może się temu rozporządzeniu sprzeciwiać żadna sprawa, choćby zasługiwała na wzmiankę osobliwą. Wszystkim podobnym aktom z pełności Naszej władzy, z pewną świadomością i z własnej pobudki odmawiamy skutku i za pozbawione skutku orzekamy.

---

[1]) do Efezów IV. 1—3.

15) Jest naszą wolą, aby odpisom niniejszego pisma, przedrukom, opatrzonym podpisem Notaryusza i pieczęcią osoby na godności kościelnej postawionej, taką samą dawano wiarę, jakąby dawano, gdyby to własne nasze pismo było okazanem. Nikomu nie godzi się naruszać, albo upornie sprzeciwiać się tej naszej konstytucyi, rozporządzeniu, unii, ograniczeniu, odwołaniu i woli. Jeśliby kto na to się poważył, niech wie, że ściągnie na siebie gniew Wszechmocnego Boga i ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła.

Dan w Rzymie przy św. Piotrze 4 października, roku od Wcielenia Naszego Pana, Tysiącznego Ośmsetnego Dziewięćdziesiątego siódmego, Naszego Pontyfikatu roku dwudziestego.

C. Kard. Alojzy Masella *L. Kard. Macchi*
Prodataryusz.

Widziano

W Kuryi I. de Aquila Conti
M. † P.

Zapisano w sekretaryi brewiów
J. Cugnoni.

Brzeżany, Fraga.
Święty Antoni Padewski.

W kościele Zakonu Braci Mniejszych w Brzeżanach słynie od dawna obraz św. Cudotwórcy, którego rycinę umieszczamy. W pierwszym roczniku „Głosu" podaliśmy na str. 240 łaskę, jakiej doznał dziś jeszcze żyjący p. W. Koczorowski. W drugim roczniku na str. 20 podaliśmy, iż do pobożnego Stowarzyszenia ku czci św. Antoniego zapisało się dość wiele osób. Na tem miejscu zaznaczamy, iż na dzień św. Antoniego z Padwy mnóstwo pobożnych z bliska i zdala przybywa do Brzeżan, aby złożyć cześć i dziękczynienie św. Cudotwórcy. Kościół i klasztor wznosi się na górze i dominuje nad całem miastem. Brzeżany leżą nad rzeczką Ceniówką, na wschód południowy ode Lwowa, a na wschód od Fragi. Koleją żelazną jedzie się ze Lwowa do Zarwanicy, a stąd kołową drogą, 38 kilometrów wynoszącą przybywa się do Brzeżan. Można też jechać koleją żelazną ze Lwowa do Chodorowa, a stąd obok Fragi do Brzeżan. Brzeżański klasztor i kościół zaczął budować Mikołaj Hieronim z Granowa Sieniawski, a kiedy tenże umarł wkrótce po wyprawie pod Wiedeń r. 1683, na dalszą budowę łożył



Wizerunek obrazu św. Antoniego w Brzeżanach.

syn jego Mikołaj Adam Sieniawski. Do tego to klasztornego kościoła przeniesiono w pierwszej połowie r. 1808 cudowny obraz Matki najświętszej z Fragi. Stało się to wskutek rozporządzenia prowincyała O. Salwatora Radlińskiego. Kościół bowiem i klasztor we Fradze groził ruiną. Na od budowanie nie było środków, dlatego zakonników tj. siedmiu ojców i 4 braci laików, jakoteż wszystkie kościelne sprzęty przeniesiono do brzeżańskiego klasztoru. *Rząd nie zniósł klasztoru i kościoła we Fradze*, lecz go połączył z innym klasztorem. Tak brzmi wyrażnie reskrypt Najwyższy z 29 kwietnia r. 1802 i odezwa c. k. urzędu Brzeżańskiego z r. 1808 dnia 27 czerwca. Tym sposobem się stało, że dochoda mi, fundacyami i ciężarami klasztoru Fragskiego podzielił się klasztor lwowski i brzeżański. Minęło lat 90, a oto świta nadzieja nam błoga, że oba klasztory tak brzeżański jakoteż lwowski połączą swe życzliwe dłonie i wrócą Fradze za rozporządzeniem O. prowincyała dawne tradycye i świetność. Jak O. Salwator Radliński ówczesny prowincyał, zmuszony ciężkiemi czasy, obdzielił Lwowski i Brzeżański kla sztor nieocenionemi dobrami Fragi, tak mamy niepłonną nadzieję, że najprzewielebniejszy dzisiejszy Prowincyał O. Łukasz Dankiewicz przy pomocy swojego defini-

toryum rozpoczętą budowę Fragskiej świątyni i klasztoru świetnem uwieńczy dokonaniem. Jak roku 1887 koronacya obrazu Matki Najświętszej na Kalwaryi Zebrzydowskiej stanowi świetną perłę jego rządów prowincyi, tak odbudowanie Fragi i chwała Maryi, w temże miejscu przywrócona, stanowić będą cenny przyczynek do chwały u Boga i zasług w prowincyi położonych.

Tobie Matko najświętsza, i Tobie św. Cudotwórco polecamy sprawę Fragskiej świątyni i klasztoru.

Modlitwa do N. Maryi Panny

w obrazie Fragskim:

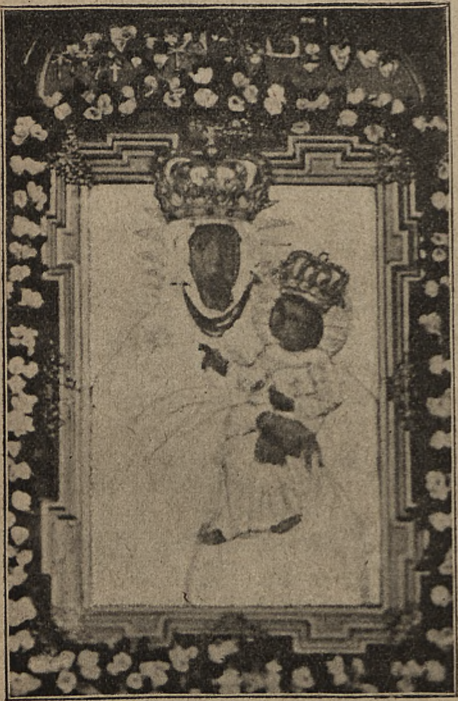
Pani i Królowo nasza, która w tysiącznych obrazach słynęłaś i słyniesz cudami i łaskami wejrzyj prosimy, na nasze korne modły i spraw to, abyś znowu odbierała cześć w tym obrazie i w tem miejscu, gdzie przez kilka wieków [1]) obrałaś była tron miłosierdzia i pociechy dla ludu twojego polskiego i ruskiego. Fraga, nie

---

[1]) Patrz Niesieckiego herbarz tom II str. 497 przy OO. Bernardynach i Kazanowskich.

wielka osada pobożnych Twoich czcicieli, doznawała przez długie wieki od Boga za Twoją wielmożną przyczyną, wiele łask i dobrodziejstw. Ku Twojej czci pobożni fundatorowie wznieśli także świątynię, którą obsługiwali synowie duchowni św. Franciszka. W tejże świątyni obok Twojego łaskami słynącego obrazu jaśniał na wsze strony swym przemożnym wpływem u Boga św. Antoni Padewski. Przed kilkudziesięciu laty świątynia Twa rozpadła się w gruzy, obraz Twój przeniesiono do Brzeżan — Fraga opustoszała. Dziś we Fradze świątynia i klasztorek prawie na wykońkończeniu. Spraw to Matko nasza i Boża, abyś wróciła ze swym obrazem do pierwotnej Twojej siedziby, abyś pocieszała lud polski i ruski z góry fragskiej. Za Tobą wzdychają tamtejsi mieszkańcy, pragną nasycić swe oczy, pocieszyć swe serce widokiem Twego łaskami słynącego obrazu. Wróć temu miejscu dawne szczęście. Pokieruj myślą i pracą tych osób, od których zależy, aby Fradze minioną wskrzesić przeszłość. Za ten świeży dowód Twojej łaskawości, okazanej Fradze, okolica cała obecna i przyszła chwalić i wielbić będzie święte Imię Twoje, czcić i kochać będzie goręcej Twego Syna, a naszego Zbawcę Jezusa Chrystusa.

Święty Antoni, wielki Cudotwórco, Ko-



Wizerunek obrazu N. Maryi P. Fragskiej.

chanku Jezusa i Maryi, przyczyń się za nami do Matki Bożej i wyjednaj nam u Niej przywrócenie Jej czci w obrazie i świątyni Fragskiej.

Polecenia.

W grudniu 1897 w kościele krakowskim Św. Bernardyna Seneńskiego na Stradomiu po wtorkowych mszach, przed ołtarzem św. Antoniego Padewskiego odprawionych, następujące intencye polecono modłom zebranych czcicieli św. Cudotwórcy:

Pewnych rodziców z Podgórza o los pomyślniejszy dla syna, Jana z Żywca o sposób do życia, N. N. o odwrócenie z nałogu pijaństwa.

Pewnej matki z Bujakowa, na Szlązku o błogosławieństwo dla syna w naukach, Antoniego z Czerlan o pomyślność w doczesnych sprawach, Władysława i Emilii o los pomyślny w przyszłem życiu, Emilii z Krakowa o posadę, Anny z Krakowa o pomyślne zakończenie sprawy sądowej, o zdrowie dla szesnaścioro osób, Maryi z Krakowa o wysłuchanie próśb i błogosławieństwo dla dzieci, N. o nawrócenie brata. Maryi z Wieliczki o pocieszenie w ciężkim smutku, N. o pomyślny wynik egzaminu sądowego dla brata. pewnej ma-

tki o nawrócenie syna. Emilii o odnalezienie zgubionych rzeczy, Maryi z Podgórza o wytrwałość w naukach dla syna, Syroczyńskiego z Węgier o pomoc w interesach, Michaliny z Tarnowa o pomyślne przeprowadzenie sprawy sądowej, Adryanny z Dobromirki pod Zarażem o pomyślność fizyczną i moralną rodziny, Zuzanny o wytrwanie we wierze, Leokadyi z Krasiczyna o odwrócenie klęski. Julii z Leżajska polecono syna w szkołach będącego, Magdaleny o pomoc w spełnianiu obowiązków. Tekli ze Lwowa chorego męża. X. Franciszka zdrowie.

Dziękczynienia w grudniu nadesłane:

Bogu najwyższemu przez ręce św. Antoniego dzięki składają: Emma ze Lwowa za postępy w naukach syna swego. Jadwiga i Marya hr. Tarnowskie za odnalezienie zgubionej pamiątki i otrzymanie wielkiej łaski. Marya Borzęcka z Wieliczki za dwie łaski doznane w tygodniu, Jan i Marya Bugnarowie ze Sambora za zdrowie córki, Franciszek i Rozalia Kozłowscy z Pułkowic, Marya S. z Tarnowa za kilka łask i złożyła votum do ołtarza św. Antoniego

w kościele Braci Mniejszych w Tarnowie, I. Syroczyńska ze Szwidnik. Pewna osoba z Tarnopola za pomyślne złożenie egzaminu, i odnalezienie zgubionej książki do modlenia. Karolina Raczyńska z Załoziec, Klementyna Gołębiowska z Sopohowa. Żona za zdrowie męża: Marcina Szopki. Albina Przybylska z Dyrdyna, na Górnym Szląsku, N. z Opola za zdrowie. Al. Grzysikiewicz z Kamionki Lipnik, Katarzyna Sinderman i Marya Hrosińska z Tarnopola, Marya Bielska z Lipnik pod Mościskami, Anna Szyga z Kurowa za odzyskanie wzroku córki. Zofia Szkaradek za wyzdrowienie krówki. Józef Syga za odkrytą kradzież, Franciszek Rybakiewicz z Konstantynopola za odkrycie złodzieja i zwrot zabranych rzeczy. Tę relacyę stwierdził O. Mikołaj Kiefer, misyonarz w Konstantynopolu.

O. Michał Stasionis ze Lwowa w imieniu Józefy Chrzanowskiej składa dziękczynienie ze prędkie i cudowne uzdrowienie ręki i palca. Czego lekarze nie zdołali, tego dokonały modły i ufność tejże Józefy Chrzanowskiej, długoletniej czcicielki św. Cudotwórcy. To też z wdzięcznością złożyła we Lwowie na chleb dla ubogich 2 złr.

Chleb Św. Antoniego,

czyli jałmużny w grudniu 1897 otrzymane.

Hr. J. i M. Tarnowskie ze Śniatynki 11 złr. H. F. z Baranowa 1 zł. 27 ct. Antoni Szaffner z Bujakowa od różnych osób 2 złr. 27 ct. I. Dydyńska z Jasionowa 1 złr. 20 ct. M. Osiadacz 27 ct. Jan Węgrzyn z Wadowic 17 ct. Antonina z Czerlan 30 ct. M. Krzemińska 20 ct. Franciszek Kozłowski, Rozalia Kozłowska, Anna Kowalska, Joanna Olszewska, Dorota Pukalska i trzy inne osoby przez ręce p. Weroniki Kwelli z Pułkowic 14 marek i 60 feników = 8 złr. 12 ct. Teresa Kasper z Niska 7 złr. 34 ct. Salomea Ruszkowska z Wieruszewa 1 złr. 10 ct. Eleonora Szurmińska z Podzamcza w Poznańskiem od różnych czcicieli 20 złr. 51 ct. Z Żywca przez ręce p. Namysławskiego zelatora i J. S. 1 złr., A. B. 50 ct. M. R. 20 ct. B. P. 20 ct. S. T. 10 ct, M. D. 8 ct. Ap. Rączka 50 ct.

Z Załoziec Karolina Raczyńska 1 złr., W. M. ze Lwowa 1 złr. Klementyna Gołębiowska z Sopohowa 1 złr. Marcin Szopka z Miotek koło Piekar 3 marki = 1 złr. 74 ct. Albina Przybylska z Dyrdyna na Górnym Szląsku markę = 58 ct. Bańczyk Marya 64 ct. Bogdańska z Krakowa 10 złr. Aleksandrowa Grzysikiewicz z Kamionki Lipnik 3 złr. (Mszę odprawiono). L. Mo-

rawkowa z Chmielowa 2 złr. H. Radoszewska z Dymarki 4 złr. (Mszę odprawiono). Z Opola Augustyn Kliza 58 ct. M. i W. z Szczepanowic 58 ct. N. N. z Opola 1 złr. 74 ct. T. Messerschmidowa ze Lwowa 1 złr. M. Madejski 1 złr. Lub. Pawlas z córką Maryą 5 złr. 50 ct. Julia Tomaszek i Marta Kawoń z Michałkowiec 5 złr. 80 ct. Katarzyna Sunderman, Marya Hrosińska z Tarnopola po koronie, Marya Bielska 2 złr. Olimpia Władyczowa, M. Popielowa i Zamikalowa po koronie. Syroczyńska ze Świdnik na Węgrzech 3 złr. Julia Delkiewicz, Ożegalska Marya z Kamionny, Bilińkiewicz Emilia ze Stanisławowa po 1 złr. Michalina Wachholcowa z Tarnowa 1 złr. 50 ct. Adryanna Kierska z Dobromirki 1 złr. Z Huty Królewskiej przez ręce p. M. Hildebrand od 7 osób 4 złr. 56 ct. Jakób Kras 28 ct. Kolman Rozalia ze Złoczowa 1 złr. Leokadya z Krasiczyna 1 złr. 45 ct. X. Michał Górski z zachodnich Prus przez ręce OO. Jezuitów 2 złr. 64 ct. Tekla Stańkowska ze Lwowa 3 złr. Dr. A. Prochaska ze Lwowa 1 złr. H. M. z Krakowa 2 złr. M. O. ze Suchy 50 ct. Z puszki umieszczonej przy ołtarzu św. Antoniego z Padwy w kościele św. Bernardyna Seneńskiego, na Stradomiu w Krakowie zebrano w grudniu 13 złr. 90 ct. Ogółem przybyło jałmużn na rzecz ubogich w gru-

dniu 1897 r. 141 złr. 02 ct. z remanentem z listopada ogólna suma 145 złr. 58 ct. za co niech będzie Chwała Bogu w Trójcy św. jedynemu, a dziękczynienia św. Antoniemu Pad. Jałmużnikowi ubogich.

Chleb św. Antoniego z Padwy,

czyli jałmużny rozdane w Krakowie w grudniu 1897 r.

Chorowita sługa K. Lenik w dwóch ratach 2 złr. W. B. wdowa w dwóch ratach 4 złr. 50 ct. M. Dąbrowska, chorowita osoba 1 złr. Józef Niczaj, słabowity rzemieślnik 1 złr. M. Siedlaczek ułomna 1 złr. Jan Jackiewicz bez zajęcia 1 złr. Popiela Jan, wyrobnik z dziećmi 1 złr. Uboga rodzina z ulicy Krowoderskiej w dwóch ratach 8 złr. Rodzina M. na Ludwinowie w dwóch ratach 2 złr. Uboga Rodzina przy ulicy Kopernika w Krakowie 6 złr. T. G. wdowa z dziećmi 6 złr. E. R. wdowa bez zajęcia 3 złr. Konferencya dla ubogich rodzin w Krakowie na ręce p. Bartynowskiego 10 złr. Konferencya dla ubogich rodzin we Lwowie (na ręce p. Wrabeca) 15 złr. 10 ct. Ubogi uczeń gimnazyalny w Krakowie na ubranie 5 złr. 50 ct. M. R. wdowa z dziećmi 6 złr. Maj Antonina, cierpiąca w starszym wieku 4 złr.

Anna Kozłowska 1 złr. Joanna Malinówna 1 złr. 60 ct. M. A. 2 złr. M. P. 2 złr. J. D. 3 złr. T. Z. 2 złr. T. A. 3 złr. Justyna W. 2 złr. Franc. Koczek 1 złr. Piotr Fąfrowicz 2 złr. Z. B. 1 złr. R. B. 3 złr. T. Ł. 1 złr. 20 ct. Rodzina P. B. 2 złr. J. A. sierota 3 złr. Ubogi uczeń na książkę 73 ct. Dnia 28 grudnia 13 osobom rozdano 6 złr. 50 ct. J. T. 1 złr. Ann.. K... polecona przez p. Z. Wojciechowską 3 złr. Ag.. Tomasiewicz polecona przez p. Jadwigę Karpińską 3 złr.

Między 47 ubogich i dwie konferencye rozdano w grudniu 1897 z Chleba św. Antoniego 121 złr. 13 ct. Nadto zapłacono za stancyę jednej ubogiej wdowie w Krakowie 3 złr. i za wikt w grudniu dwom studentom u p. Apollonii Spytkowskiej w Krakowie 7 złr. 82 ct. Razem wydano 131 złr. 95 ct. Zostało do rozdania na styczeń 1898 złr. 13 i centów 63.

Za pozwoleniem Zwierzchności duchownej.

KRAKÓW. — DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI.

5. dać jałmużnę ubogim ilekroć za przyczyną św. Antoniego z Padwy uzyskali łaskę uproszoną;
6. donosić do „Głosu św. Antoniego“ o łaskach i dobrodziejstwach za przyczyną św. Antoniego z Padwy od Boga odebranych. Łaskę lub dobrodziejstwo ma zatwierdzić spowiednik lub inna wiarogodna osoba. Pisma takie przechowywać się będą w archiwum redakcyi;
7. Spowiadać się i komunikować 13. czerwca lub w ciągu oktawy 13—20 czerwca.

III. Warunki przyjęcia.

8. Chcący należeć do pobożnego stowarzyszenia św. Antoniego z Padwy, mają się zgłosić do Przewodnika miejscowego w Krakowie, podając czytelnie imię, nazwisko, miejsce zamieszkania i dyecezyę. Przy wszystkich klasztorach Braci Mniejszych istnieją też kierownicy miejscowi, do których się zgłaszać można.
9. Wszyscy powinni wiernie spełniać obowiązki wyżej oznaczone.

IV. Korzyści.

10. Stowarzyszeni od dnia przyjęcia, mają korzyści co wtorku z 50 przeszło mszy w kościele św. Antoniego z Padwy w Rzymie odprawianych.
11. Stowarzyszeni mają udział we wszystkich modlitwach, zasługach położonych przez wiernych zakonników i zakonnice podlegających władzy O. Jenerała zakonu.

Uwaga. Wszyscy kierownicy miejscowi są obowiązani co pół roku na arkuszach osobnych przesyłać do kierownika krajowego spisy członków nowo przybyłych.

Za pośrednictwem

Redakcyi Głosu św. Antoniego z Padwy

w Krakowie

można nabyć:

1. Najnowsze dzieło o „Palestynie“ za 3 zł. 50 ct. ($6\frac{1}{2}$ marek pruskich), z przesyłką poleconą 3 zł. 75 ct.
2. W kwestyi społecznej, czyli w sprawie III. zakonu. Cena 8 ct. (24 fenigów).
3. Pobożne stowarzyszenie Drogi Krzyżowej z rycinami. Cena 12 ct. (36 fen.).
4. Odczyt o Ziemi świętej. Cena 23 ct.
5. Regułę św. O. Franciszka dla Braci i Sióstr III Zakonu. Cena exempl. 4 ct., pocztą 6 ct. Za 100 exemplarzy 3 złr., pocztą 3 złr. 39 ct. (6 marek).
6. Książkę na listopad za dusze zmarłych. 1 złr. czyli 2 marki, oprócz wydatków na pocztę 25 ct. czyli 50 fenigów.

Kraków. — Druk W. L. Anczyca i Spółki.